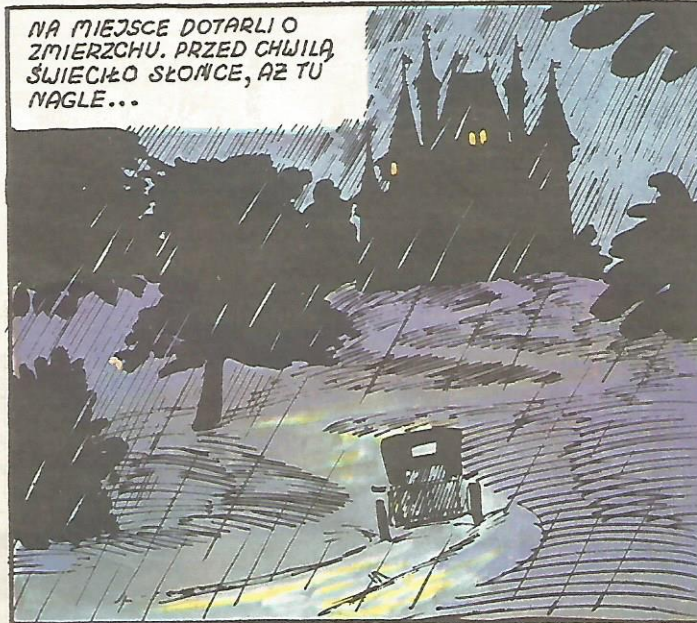


DUCH Z CANTERVILLE

na motywach
opowiadania
Oskara Wilde'a

SKRZYDLEWSKI & SP.

NA MOTYWACH
POWIEŚCI
JENŃ REYDŃ
**KREW
TYGRYSA**





JESTEM MRS UMNEY,
OCHMISTRZYNI. WITAM
PAŃSTWA W ZAMKU
CANTERVILLE.



9 NOWI WŁAŚCICIELE ZAJĘLI
SIĘ LUSTRACJĄ DOMU.

CO TO ZA PLAMA
NA PODŁOŻE?

W TYM MIEJSU
PRZELANO KREW.



10 NIE ŻYCZĘ SOBIE KRWA-
WYCH PŁAM W SALONIE.
TRZEBA JĄ USUNĄĆ!

TO KREW LADY ELEONORY
DE CANTERVILLE, ZAMOR-
DOWANEJ PRZEZ MĘŻA W
1575 ROKU. PO DOKONANIU
TEGO BESTIALSKIEGO CZYNU
SIR SIMON ZNIKŁ. CIAŁA
NIGDY NIE ZNALEZIONO, ZAŚ
JEGO GRZESZNA DUSZA KRA-
ZY OD TAMTEJ PORY PO ZAM-
KU. WIELU TURYSTÓW PODZI-
WIAŁO TE KRWAWĄ PŁAMĘ.
ABSOLUTNIE NIE DA SIĘ JEJ
USUNĄĆ.

BZDURA! CUDOWNĄ PASTA
FIRMY PINKERTON „BYŁA
PŁAMA - NIE MA PŁAMY”
ZLIKWIDUJE JĄ NATYCHMĄST.



11 ZANIM PRZERAŻONA
OCHMISTRZYNI ZDOŁA-
ŁA ZAPROTESTOWAĆ...

PROSZĘ! ANI ŚŁADU!
PINKERTON JEST
NIEZAWODNY!



AUUU!

W NOCY MR OTIS ZMUSZONY
BYŁ PRZYJĄĆ, ŻE POCHOP-
NIE ZAPRZECZAŁ ISTNIENIU
DUCHÓW. OBUDZIŁ GO BRZĘK
ŁAŃCUCHÓW. SPOKOJNIE WSTAŁ,
WZIĄŁ FIOŁKĘ, I OTWORZYŁ
DRZWI.



AUUU!

DROGI DUCHU!
PROSZĘ, STANOWCZO, BY...



14 PRZEPRASZAM, NIE SKOŃ-
CZYŁEM! PROSZĘ ŁASKA-
WIE NAOLIWIĆ SVOJE ŁAŃ-
CUCHY. MAM TU ŚRODEK
PRZECIW RDZY „SMAR
WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA”.

15

MR OTIS POSTAWIŁ FIOŁKĘ NA STOLE I ODWRÓCIŁ SIĘ NA PIĘCIE, POZOSTAWIAJĄC OSZŁUPIAŁEGO Z OBURZENIA UPIORA. NIGDY W CIĄGU TRZYSTU LAT KARIERY NIE ZOSTAŁ TAK BRUTALNIE ZNIEWAZONY.



16

PRZEBIEGŁ KORYTARZEM, WYDAJĄC GŁUCHE JEKI. NAGLE OTWORZYŁY SIĘ DRZWI...

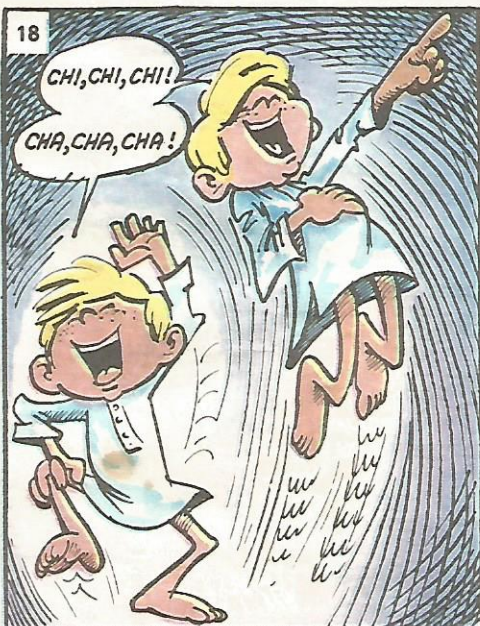


ZROZUMIAŁ, ŻE NIE MA CHWILI DO STRACENIA. POSPIESZNIE PRZENIOŚŁ SIĘ W CZWARTY WYMIAR, I...



18

CHI, CHI, CHI!
CHA, CHA, CHA!

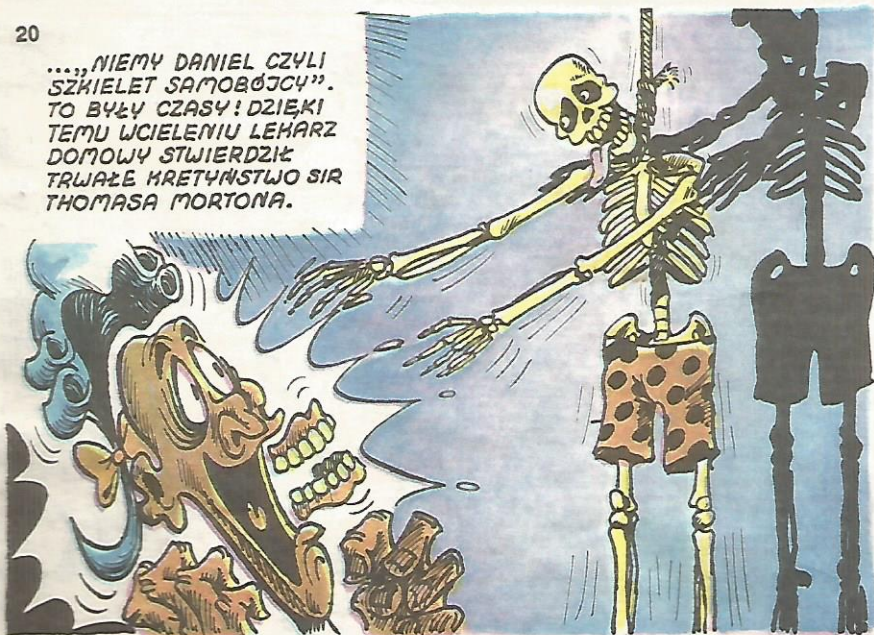


DOPIERO W SAMOTNI SWEGO SEKRETNIEGO POKOIKU USPOKOIŁ SIĘ TROCHĘ. BY NABRAĆ PEWNOŚCI SIEBIE, WSPOMNIAŁ KILKA SWYCH UDAŃYCH KREACJI...



20

...., NIEMY DANIEL CZYLI SZKIELET SAMOBÓJCZY”. TO BYŁY CZASY! DZIĘKI TEMU UCIELENIU LEHARZ DOMOWY STWIERDZIŁ TRWAŁE KRETYNSTWO SIR THOMASA MORTONA.



21

ZANIM UDAŁ SIĘ, NA SPOCZYNEK DO WYGODNEJ OKŁADANEJ TRUMNY, POSTANOWIŁ...





PO RAZ DRUGI DUCH POJAWIŁ SIĘ, W NIEDZIELĘ.



28 PRZERAŻLIWY ŁOSKOT ZERWAŁ ZE SNU MIESZKAŃCÓW ZAMKU.



47 PEWNEGO DNIA NA SPA-
CERZE MAŁA VIRGINIA
ROZDARŁA SOBIE SUKIENKĘ.

WEJDĘ PRZECZ
TYLNĄ BRAMĘ, ŻEBY
MNI NIKT NIE ZOBACZYŁ.



44

W WĄSKIM KORYTARZU
PEŁNO BYŁO WIEKOWEGO
KURZU I PAJĘCZYN. NIKT
TĘDY NIGDY NIE CHODZIŁ.
VIRGINII WYDAŁO SIĘ JED-
NAK, ŻE KTOŚ KICHNĄŁ
ZA DRZWIAMI.

KTO TAM
MOŻE BYĆ?



UPIÓR BYŁ TAK GŁĘBOKO
POGRAŻONY W GÓRZKICH
ROZMYŚLANIACH, ŻE OCKNAŁ
SIĘ, DOPIERO NA GŁOS DZIEW-
CZYNNI.

JESTEM NIESZCZĘŚLIWY.
NA DODATEK POTWORNIE
SIĘ PRZEZIEBIŁEM, GDY
KOCHANI BRACISZKOWIE
PANIENKI ZWALILI MI NA
GŁOWĘ, DZBANEK WODY.



PAN JEST DUCHEM TEGO
ZAMKU, PRAWDA? DLACZE-
GO PAN TAKI SMUTNY?
CHYBA NIE JEST PAN CHORY?

NIE TYLKO. Z PANIENKI
ŁAGODNA, PORZĄDNA
DZIEWCZYNA, MISS VIR-
GINIO. ALE RODZINA...!
PRZECZ TRZYSTA LAT, OD
KIEDY ZAGŁODZONO
MNIĘ TU NA ŚMIERĆ, NIE
SPOTKAŁEM TAK GRU-
BIANISKICH, ORDYNAR-
NYCH PROSTAKÓW. NIE-
DOCZEKANIE, ŻEBYM MIAŁ
JESZCZE KIEDYŚ STRA-
SZYĆ W ICH ZAMKU!

TO DLATEGO
PAN OSTAT-
NIO NIE
STRASZY?



BEDNY, BIEDNY PAN DUCH!
SZCZERZE MI PANA ŻAL.
CZY MOGĘ COŚ DLA PANA
ZROBIĆ?



ROZMOWA PRZECIAGNĘŁA
SIĘ, RODZINA ZA UWAGIŁA
NIEOBECNOŚĆ VIRGINII.
PRZESZUKANO DOM, PARK,
BEZ SKUTKU... W KOŃCU...



ZATELEGRAFUJMY
DO SCOTLAND
YARDU PO DETEK-
TYWA.

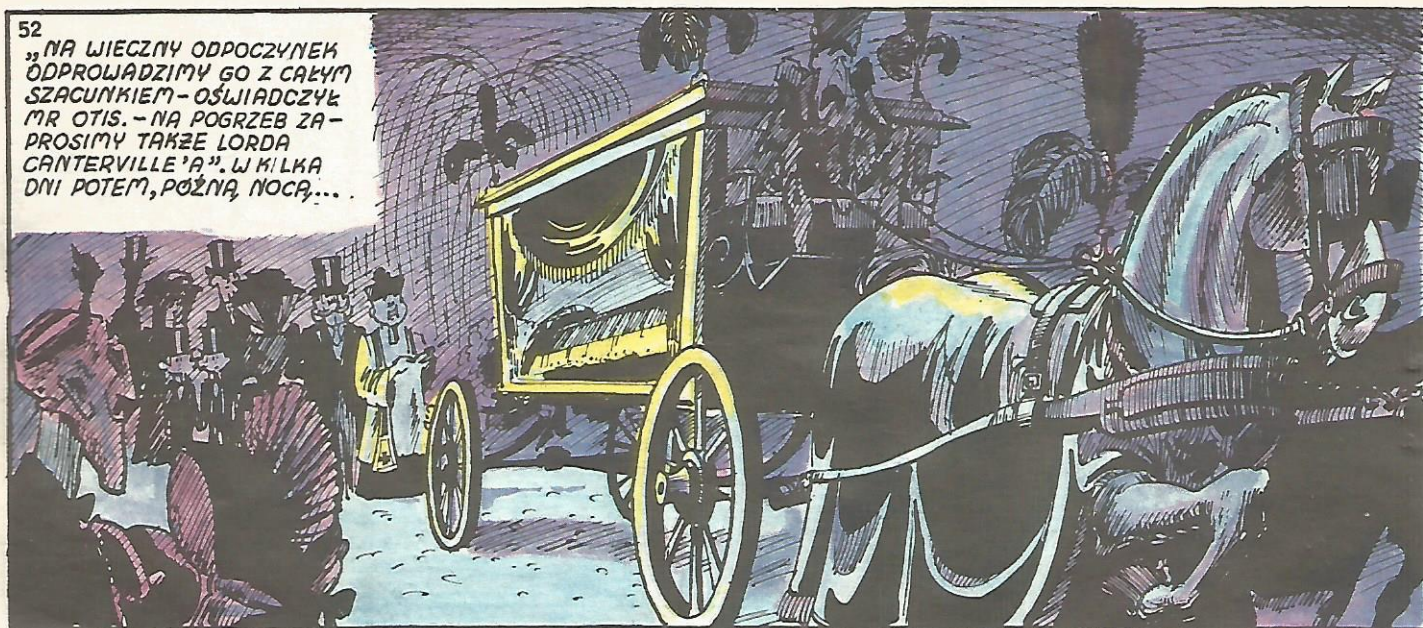
DO TEGO JEDNAK NIE DO-
SZŁO. NAGLE Z PRZERAŻLI-
WYM TRZASKIEM ODERWA-
ŁA SIĘ JEDNA Z PŁYT BOA-
ZERII. OCOZOM ZEBRANYCH
UKAZAŁA SIĘ, TRUPIOBLA-
DA VIRGINIA.



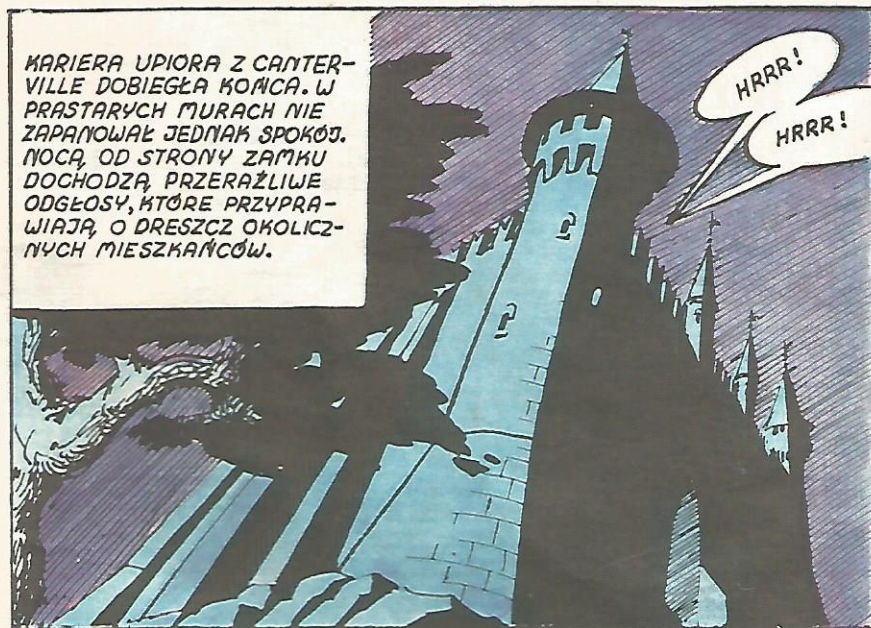
WIELKIE NIEBA!



„NA WIECZNY ODPOCZYNEK ODPROWADZIMY GO Z CAŁYM SZACUNKIEM - OŚWIADCZYŁ MR OTIS. - NA POGRZEB ZAPROSIMY TAKŻE LORDA CANTERVILLE'Ą. W KILKA DNI POTEM, POŹNĄ, NOCĄ,...



KARIERA UPIORA Z CANTERVILLE DOBIEGŁA KOŃCA. W PRĄSTARYCH MURACH NIE ZAPANOWAŁ JEDNAK SPOKÓJ. NOCĄ, OD STRONY ZAMKU DOCHODZĄ, PRZERAŻLIWE ODGŁOSY, KTÓRE PRZYPRAWIĄJĄ, O DRESZCZ OKOLICZNYCH MIESZKAŃCÓW.



54 JEDYNI MIESZKAŃCY ZAMKU Z CANTERVILLE NIE CZUJĄ TRWOGI. NAJWYŻEJ WŚCIEKŁOŚĆ! PRZEWRACAJĄ SIĘ NA DRUGI BOK I NACIĄGAJĄ KOŁDRĘ NA GŁOWĘ.



